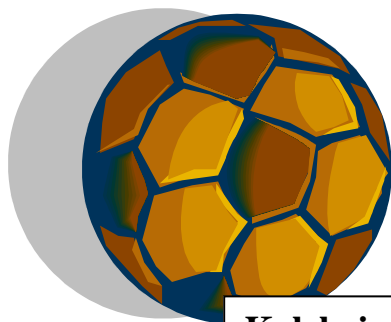


Gazetka

KOLEKCJONER

**Kolekcjoner znaczków
turystycznych**



**Kolekcjonerzy
biletów piłkarskich**

Kolekcjoner też człowiek, lubi myśleć



Spis treści

1. Moja kolekcja, moja pasja:

- Kolekcjoner znaczków turystycznych - str.3

2. Moja kolekcja, moja pasja:

- Kolekcjonerzy biletów piłkarskich - str.5

3. Kolekcjoner też człowiek, lubi myśleć - str.9

4. Rozwiązania poprzednich zagadek - str.10

Witam w kolejnym numerze naszej gazetki. Od poprzedniego numeru minęło bardzo dużo czasu. Jednak dzięki pomocy niektórych użytkowników forum udało się „odratować” gazetkę. Mam nadzieję, że teraz kolejne numery będą wychodzić regularnie.

W tym numerze znajdziecie wywiad z kolekcjonerem drewnianych znaczków turystycznych. Jest to kolejny przedmiot kolekcjonerski, z którym po raz pierwszy się spotkałem.

Kolejny artykuł przedstawia kolekcjonerstwo biletów piłkarskich. Jest to bardzo ciekawy tekst opisujący dokładnie tą dziedzinę hobby.

Po raz kolejny dzięki użytkownikowi warczp czytelnicy muszą wysilić swoje szare komórki.

Na końcu, również za sprawą warczp, znajdziecie rozwiązania zagadek z poprzednich numerów oraz nazwę użytkownika, który podał rozwiązanie jako pierwsze.

Kolekcjoner znaczków turystycznych

Witam Cię Jacku. Zbierasz znaczki turystyczne. Co to takiego jest ?

Witaj Przemku. Znaczek Turystyczny to okrągły, drewniany krążek przedstawiający miejsce, do którego się dotarło. Pomysł powstał w Czechach i rozszerzył się na kilka państw.

Od jak dawna już je zbierasz ?

Od roku.

W jaki sposób je pozyskujesz ? Gdzie można je dostać ?

Kupuję w miejscach, które odwiedzam - są to latarnie, muzea, miejsca informacji turystycznej, schroniska górskie itd.

Ile znaczków liczy już Twoja kolekcja ?

70 sztuk.

Skąd taki pomysł żeby zbierać znaczki turystyczne ?

Kiedyś jako drogowca i pomoc w poznawaniu Ojczyzny, służył nam Kanon Krajoznawczy Polski. Jak odwiedziliśmy wszystkie obiekty zawarte w tej książce, to powstał pomysł, aby teraz za „drogowca” służył nam ZT.

Czy oprócz Ciebie, ktoś jeszcze zbiera znaczki ? Co na to znajomi, rodzina ?

Kolega, który również podziela pasję poznawania kraju i rodzina, która zbiera razem ze mną ☺

Który ze znaczków jest dla Ciebie najcenniejszy ? Taka absolutna perełka.

Trudne pytanie, mam znaczek z najwyższego położonego schroniska w Tatrach - Chata pod Rysami (Schronisko pod Wagą) 2250 m n.p.m., mam również znaczki których już się nie kupi, ponieważ wszystkie zostały sprzedane, a ich produkcja nie została wznowiona.

Generalnie, zbieram znaczki tylko z miejsc, w których byłem, więc każdy znaczek wiąże się ze wspomnieniami ☺

Jaki masz sposób na pokazanie znaczków innym osobom? W jaki sposób je eksponujesz?

Na razie niestety znaczki nie są wyeksponowane, w najbliższym czasie mam nadzieję, że powstanie gabłota, w której będzie można w należyty sposób je pokazać

Czy jest to drogie hobby?

Tak, sam znaczek może nie jest zaskakująco drogi, kosztuje różnie, od 5 do 9 zł w zależności od miejsca i właściciela obiektu (nadmienię, że w Czechach gdzie znaczek jest bardzo popularną formą reklamy turystycznej, znaczki są w jednej cenie, niezależnie od obiektu, który się odwiedza), ale w miejsca w których znaczek występuje trzeba dojechać, przenocować, a to niestety są koszty dość znaczne. Dlatego „zdobywanie” znaczka łączymy z wakacyjnymi podróżami



Czy masz jakąś radę bądź sugestię dla początkujących zbieraczy ?
Wytrwałość, wytrwałość i jeszcze raz wytrwałość



Dziękuję pięknie za wywiad i życzę dalszej wytrwałości w zdobywaniu nowych znaczków do swojej kolekcji.

Ja również dziękuję i pozdrawiam wszystkich kolekcjonerów 😊

Wywiad z Jackiem ZT przeprowadził spock666.

Kolekcjonerzy piłkarskich biletów - na tropie łowców śmieci

Bilet na mecz – kupując go w kasie zapewne nikt z nas nie ma pojęcia, że ten kawałek kolorowego papieru z nadrukowanymi informacjami dla nielicznych jest życiową pasją, za którą skłonni są oddawać swoje pensje, a niekiedy i znacznie więcej.

Gdy kiedykolwiek zdarzyło się wam zobaczyć faceta przeszukującego pełne śmieci pomeczowe trybuny lub zaczepiającego ludzi w czasie przerwy z prośbą o oddanie swojego wykorzystanego biletu to zapewne wzięliście go za pospolitego menela zbierającego makulaturę. Jednak to kolekcjoner – człowiek zwariowany na punkcie kawałków papieru, które dla przeciętnego kibica nie mają żadnej wartości, a dla niego są cenną pamiątką.

Zbiera wielu, kolekcjonują nieliczni

Wejściówki kibica trafiają po meczu zazwyczaj do pobliskiego kubła, a w najgorszym wypadku gdy ma on skłonność do chomikowania wszelakich papierków w ciuchach, padają ofiarą wirującej pralki.

Zawsze istnieje grupa ludzi sentymentalnych, którzy na pamiątkę z widowiska, wyciągają bilet z kieszeni i wciskają go na dno szuflady we własnym biurku czy też w rozmaite pudełka, gdzie żółkną one pokryte kurzem.

Istnieją jeszcze inni stanowiący trzecią najmniej liczną grupę „świrów”, którzy traktują bilety w sposób hobbystyczny, traktując je jako żywe relikwie z najważniejszych spotkań, które zapisały się w historii futbolu chociaż większości z nich nie byli w stanie zobaczyć na własne oczy, a czasem nawet w telewizji.

Trudno ich najbliższym znaleźć zrozumienie dla starych facetów, a zarazem „dużych dzieci” gotowych oddać swoją pensję za brakujący w kolekcji unikatowy „ticket”. Bilety piłkarskie z pierwszego czempionatu globu w Urugwaju na serwisach transakcyjnych osiągały zawrotne ceny by zatrzymać się przy sumie ponad dwóch tysięcy euro za jeden obdarty kawałek pożółkłego papieru. Wśród kolekcjonerów ponownie podniosło się ciśnienie tętnicze gdy jeden z renomowanych domów aukcyjnych w Londynie oznajmił przed kilkoma laty, że wkrótce dojdzie do licytacji biletu piłkarskiego z pierwszego oficjalnego meczu piłki nożnej z udziałem co oczywiste najstarszego klubu globu Sheffield F.C. Dom aukcyjny nie ujawnił danych zwycięzcy licytacji jednak żony kolekcjonerów-wariatów zapewne z dużo większą częstotliwością i nerwowością przeglądały bankowe wyciągi.

Podczas cyklicznych giełd kolekcjonerskich, które odbywają się w największych polskich i zagranicznych miastach jako „zapałony” kolekcjoner od najmłodszych lat, miałem okazję poznać sędziwego ów jegomościa, który oznajmił mi, że właśnie uciekł z krakowskiego szpitala (giełda odbywała się w budynku krakowskiej Nafty) tuż przed operacją bajpasów aby móc znaleźć się na naszym spotkaniu, które odwiedza od dziesiątek lat. Informacją ta dała mi do zrozumienia, że zawsze może być gorzej i nerwowe wyczekiwanie listonosza niosącego kolejne listy z biletami do moich albumów nie jest najgorszym objawem zwariowania biletowych hobbystów.

Sposoby na zdobywanie nowych „wejściówek” są niezliczone. Wspomniane „grzebanie w śmieciach” czy „żebranie” u napotkanych na trybunach ludzi to najbardziej znane. Pewien znany mi niemiecki kolekcjoner-handlarz podczas tegorocznego Pucharu Azji na każdy mecz zabierał ze sobą tekturowy karton z napisem aby przekazywać mu niepotrzebne bilety

niczym kościelny żebrak stawał za nim i oczekiwał na reakcje. Efekt ? Wrócił do domu z kilkoma tysiącami biletów ze wszystkich spotkań mistrzostw Azji.

Najlepsi kolekcjonerzy „wejściówek” będący już w sędziwym wieku, a siedzący w tym „fachu” od lat potrafią wypełnić szczelnie swoje piwnice albumami, w których kryje się historia światowej piłki pod postacią pamiątkowych biletów aby móc je oglądać i wspominać, a także wystawiać w muzeach na wszelakich wystawach pamiątek sportowych.

Na tropie człowieka, który w swoim garażu ma historię światowej piłki

12 PASSION FOOT

TICKET CHIC... TICKET FOOT

Depuis plus de trente ans, Pascal Collardey sillonne le monde et arpente les stades à la recherche de billets de matches. Amoureux du ballon rond, il peut retracer son histoire à travers les 10 000 pièces de sa collection.

Par Xavier Thébaud



EN TRENTA CINQ ANS DE COLLECTION, PASCAL COLLARDEY A RAFFINÉ DES MILLIERS DE BILLET AU GRAND PLEIN DE SA FILLE CLARA.

DANS LES DICTIONNAIRES, un nom définit le collectionneur de tickets de transports, un autre celui de billets de banque. En revanche, le fétichisme de tickets de football n'a pas encore de définition dans le Petit Robert ou le Larousse. Pourtant, ce "thème" est de plus en plus prisé par les amateurs d'objets liés au sport roi.

Parmi eux, un homme fait figure de profane. En France, Pascal Collardey est le premier à s'être intéressé à ces vieux coupons qui datent pour les plus anciens du début du XX^e siècle. "Dernières années, les billets de matches n'étaient pratiquement pas recherchés par les aficionados. Les jeunes de mon âge préféraient les fameuses images Panini. Je voulais faire dans l'insolite." En 1976, à seulement 13 ans, il accompagne les dirigeants

de son club de Mont-de-Marsan à Glasgow, en Écosse, pour la finale de la Coupe d'Europe des Clubs Champions entre le Bayern Munich et les Verts de Saint-Étienne. "Mon premier grand souvenir et le billet qui va avec".

"À TRAVERS CES COUPONS, ON PEUT REVIVRE L'HISTOIRE DU FOOTBALL."

PASCAL COLLARDEY

Au fil des saisons, le collectionneur part au gré des voyages. L'ancien fonctionnaire de police y consacre ses vacances. "Je partage tous les devoirs, selon les compétitions, en mêlant parfois tourisme

Takim właśnie co prawda nie do końca jeszcze sędziwym hobbistą jest mój dobry francuski znajomy Pascal, który kilka miesięcy temu trafił ze swoją kolekcją na tapetę „France Football”. Na pytanie o swoje kolekcjonerskie wydatki odpowiada szybko. *Teraz ? Około 100 euro miesięcznie ale w przeszłości bywało i więcej.* Opowiada, że wszystko zaczęło się w 36 lat temu od finałowego meczu Pucharu Mistrzów pomiędzy Bayernem Monachium i francuskim St. Etienne. *Na początku zbierałem nalepki Panini, później proporce aż w końcu zacząłem bilety, które nie były potrzebne większości osób, a mi wydawały się fajną pamiątką. Później poznałem kolekcjonerów z Belgii. Belgowie to szaleni ludzie, zbierają dosłownie wszystko co się da. Tak to się toczy aż do dziś.* Francuz w ciągu 36 lat zdobył do kolekcji bilety z ponad 30 tysięcy różnych meczy. Jak przyznaje kiedyś zbierał bilety ze wszystkich ważniejszych pojedynków, a dziś skupia się na wejściówkach reprezentacji Francji i ukochanym Bordeaux. *Kiedyś było o to łatwiej* przerywa optymistyczny ton rozmowy. Dociekam więc dalej i Pascal przypomina mi, że kiedyś był półprofesjonalnym piłkarzem i bilety zdobywał przy okazji swoich własnych boiskowych występów. Aktualnie o brakujące bilety coraz trudniej bo przeglądając „searchlist” miłego Francuza odkrywam, że najmłodszy bilet, którego poszukuje ma bagatela... kilkadziesiąt lat.

Zaciekawiony kolekcją Pascala dopytuje dalej. Na pytanie gdzie przetrzymuje swoje suweniry skromnie odpowiada, że wystarczy mu niewielkie 20 metrowe pomieszczenie. *Reszta jest na stadionie oraz na wystawie za co dostaje niewielkie sumy.* Jak sam mówi czasami odzywają się do niego przedstawiciele muzeów dopytując o możliwość kupna pamiątek związanych z narodową reprezentacją i Mistrzostwami Świata 1998 we Francji. Przechodzę więc do trudnego pytania chcąc dowiedzieć się co stanie w przyszłości z jego zbiorem gdy on sam trafi na tamten świat. *Mam 5-cio letniego syna... ale na razie jest na to za młody* dodaje po chwili zastanowienia. *Jednak nie martwię się tym. Moja żona zna wartość mojej kolekcji – na giełdzie w Paryżu wyceniono ją wraz z moimi innymi pamiątkami sportowymi na 200 000 euro.* Starsi kolekcjonerzy, których znam często sprzedają swoje unikaty przekazując fundusze rodzinie dodaje ucinając ten temat. Na koniec naszej rozmowy dopytuje Pascala o artykuł o nim samym w prestiżowym France Football. *Widziałeś to Robert ? Szukali starych roczników, statystyk i tak trafili do mnie, a przy okazji powstał ten artykuł. To było jakoś w połowie tego roku. Kiedyś byli też u mnie dziennikarze z specjalistycznych pism kolekcjonerskich... jakieś trzy lata temu.*

et football, j'ai eu la chance d'assister à des matchs de légende comme le France-RFA de Séville en 1982 ou le France Brésil de 1986 à Guadalajara. Pour ce quart de finale j'ai été invité par Joël Bats. Nous sommes tous les deux ravis de Mont-de-Marsan." Le Français prend ses petites habitudes en restant après le coup de sifflet final pour arrêter les gradins et recevoir des douilles pour des futurs arrangements. "J'ai même fait les pouilles", avoue-t-il en plaisantant.

En suivant les Girondins de Bordeaux, il traverse l'Europe. "Je compte plus de soixante déplacements, le me souviens d'un match contre les Ukrainiens de Dnipropropetovsk disputé dans la ville de Kivouling (ndlr : 1985, quart de finale retour de la Coupe des Clubs Champions). Qui parle..." Ancien licencié amateur de CFA (CFA, Mios), il joue des temps avec des joueurs de l'équipe professionnelle comme Patrick Battiston, Bixente Lizarazu, Nica Savellje, Jihon Micoud ou plus récemment Marouane Chamakh. Grâce au bouche à oreille, aux petites annonces et à ses contacts, Pascal Collardey a rassemblé à un moment près de 35 000 pièces. "Il n'est n'existait pas encore, la recherche repartait un certain charme à ce moment-là, j'accusais Fox (ndlr : ancien internet) qui je connais bien, m'a mis en relation avec d'anciens footballeurs."

35 000 BILLETS

De fil en aiguille, il en rencontre d'autres. "Je faisais aussi les vidéos greniers et les brocantes. Malgré mon intérêt certain pour les billets, les autres schémas footballs m'intéressent aussi. Je n'arrive pas à récupérer des programmes, maillots, fanions, écouteurs, etc..." Son plus beau trésor, il l'a obtenu grâce à la famille de Lucien Laurent, international français et premier buteur de l'histoire de la Coupe du Monde, en 1930 en Uruguay.

"C'est le billet du France-Mexique (4-1), match d'ouverture du Mondial à Maribideo. A ma connaissance, nous ne sommes que trois personnes à en avoir un exemplaire, dont un prêtre de la Fédération uruguayenne." Dans le même genre, les coupures des éditions 1934 en France et 1938 en Italie sont rares et évidemment, les plus chères car la compétition tenue de la FIFA est de loin la plus recherchée par les passionnés.

CHINE, BRÉSIL, ISRAËL

Bon an mal an, un réseau d'amateurs émerge en Europe et dans le monde. "Nous sommes environ une centaine à nous intéresser au sujet dans l'Hérault. J'ai aussi des contacts avec des collectionneurs en Chine, au Brésil ou en Israël. Le meilleur est un Bruxellois qui fait partie de mon «vieux» cercle d'amis. En Belgique, nous sommes attirés à des «historiens» de notre sport. Car à l'inverse des coupures, on peut suivre l'histoire du football."

Ainsi, outre des matchs légendaires comme les finales des Coupes du Monde 1966 (Angleterre) ou 1970 (Mexique), ce bon vivant, férus de gastronomie, conserve des billets ayant une toute autre valeur. "J'ai assisté à la tragédie du Hézoel en 1985. J'étais à quelques mètres des grilles et du mur qui se sont écroulés. Je ne comprends toujours pas comment ce match a pu se dérouler... Aujourd'hui, j'ai toujours en ma possession un billet du box 7."

Depuis l'arrivée d'internet, les transferts de "foot tickets" sont devenus normale courante. Les acquéreurs sont de plus en plus anéantis et il devient impossible de tout collectionner, même pour cet expert qui possède des exemplaires de 26 nations différentes. "Le net a complètement changé la donne. Le marché se concentre désormais sur les Girondins, les grandes compétitions et l'Équipe de France. D'un côté, l'ordinateur rend de précieux services pour faciliter les recherches et les échanges. D'un autre, il existe une vraie spéculation avec l'apparition de contrefaçons. Le monde de la collection a perdu un peu de son charme et j'ai beaucoup aimé la cadence."

Un frère qui coïncide aussi avec la rencontre de sa femme et la naissance de sa fille, quelques années plus tard. "J'ai passé mes vacances à consacrer mon temps à ma famille tout en restant passionné de football. J'assiste aux grandes finales et j'écoute toujours de compléter ma collection."

À la maison, Pascal Collardey, ambulancier à Mont-de-Marsan, a même réservé une pièce entière à sa passion. "Un vrai musée" que l'on peut visiter sur la toile: www.collardey.pascal.jimdo.com. Les amateurs apprécieront. ■



35 PARMI LES NOUVEAUX BILLETS DE LA COLLECTION DE PASCAL COLLARDEY, CELUI DE LA FINALE DE LA COUPE D'EUROPE 1996, REAL MADRID-REIMS (À DROITE).

➤ PRIORITÉ COUPE DU MONDE

Les billets de matches de la Coupe du Monde ont la cote auprès des collectionneurs. Arrivent ensuite l'Éuro, les grandes finales européennes, les coupes nationales et enfin les championnats. "Les derniers nous intéressent, même s'ils sont très anciens. Et sont aujourd'hui rares. Pourtant, certaines productions sont rares comme celles du Japon, des États-Unis ou de l'URSS. C'est un plaisir de rechercher les billets de ces nations modernes du football. Les footballeurs dans leur propre langue ne font que renforcer ce sentiment de rareté de la collection." Enfin, les billets des Jeux Olympiques ne font pas recette. "Surtout parce qu'ils sont davantage représentatifs d'autres disciplines."

Gdy spotkacie w przyszłości ludzi pytających o niepotrzebne bilety nie odmawiajcie im. Być może właśnie macie okazję dołożyć swoją „cegółkę” do muzealnych zbiorów historii światowego futbolu, którą kiedyś przyjdzie zobaczyć waszym potomnym.

Robert Juszczak
kijevo89@gmail.com

Kolekcjoner też człowiek, lubi myśleć

Szkolne spotkanie

Życie rozrzuciło osoby ze szkoły podstawowej po całej Polsce. Po latach udało się im spotkać i rozmowy zeszyły też na zainteresowania.

Wiedząc, że:

* Marek zbiera kapsle, chociaż jest sprzedawcą ubrań i nie mieszka w jednym mieście z wrocławianką

* Monika zbiera kopertki od herbat

* Jurek nie jest złotnikiem

* Ewa, która na spotkanie przyjechał samochodem, nie zbiera pocztówek

* lekarz nie jest z Katowic, ale zbiera odznaki

* aptekarz przyleciał z Gdańska samolotem

Ustal, który z panów przybył ze Szczecina po wcześniejszym umówieniu się z Ewą?

(Warczp)

Rozwiązania poprzednich zagadek

Gazetka nr 4 (autor zadań: Szlemik)

Zad.1 (homonim)

Rozwiązanie: dzwonki; (rozwiązanie alternatywne: smyczki)

Zad.2 (kalambur)

Rozwiązanie: podstawka

Zad.3 (palindrom)

Rozwiązanie: ę...no mam mamoneę; (rozwiązanie alternatywne: e... no mam mamone)

Pierwsza osoba: Warczp

Gazetka nr 5 (autor zadania: Warczp)

Zad.1 (metamorfoza anagramowa)

Rozwiązanie: MONETA - TAMPON - POEMAT - POETKA - ASPEKT - KAPSEL

Pierwsza osoba: Oeb

Gazetka nr 6 (autor zadania: Warczp)

Zad.1 (algebraf z hasłem)

Rozwiązanie: Nasze Forum

Pierwsza osoba: Gilus 32

Gazetka nr 7 (autor zadań: Warczp)

Zad.1 (algebraf z hasłem)

Rozwiązanie: Kolekcjonerzy

Pierwsza osoba: Gilus 32

Zad.2 (metamorfoza anagramowa)

Rozwiązanie: KAPSEL – PARSEK – KAPRYS – PRUSAK – KAMPUS - PUSZKA

Zadanie pozostało nierozwiązane.